

Ladislaus IV entretient personnellement une correspondance avec le pape concernant la congrégation et il confia cette affaire à Orsi, son ambassadeur à Rome. Cette activité eut pour résultat le maintien de la congrégation, au moment de la cassation, sous forme d'oratoires. La troisième étape enfin embrasse la période depuis la promulgation de la bulle de cassation jusqu'à la mort de Ladislaus IV (mai 1648) et celle de Saint Joseph Calassante (août 1648). C'est dans cette phase que la diète polonaise et l'épiscopat se joignent à l'action de la défense des piaristes. Ladislaus IV essaie d'y engager aussi l'Académie Cracovienne, mais ces efforts restent sans effet. Une défense des Pères des Écoles Pies prenant une aussi large envergure surprit Rome qui demanda au nonce de mettre fin à la discussion concernant ce sujet en Pologne.

Si la défense des piaristes entreprise par la Pologne n'empêcha pas la cassation ni n'arrêta l'exécution des décrets papaux dans la congrégation tout entière, son résultat fut pourtant de faire maintenir les piaristes dans leur état antérieur sur le territoire de la Pologne. Ce fait devint plus tard le point de départ des démarches visant la restauration de la congrégation qui furent couronnées d'un résultat positif en 1656.

KOLEGIUM PIJARÓW W KRAKOWIE

(Szkic historyczny)

Trzechsetletnia działalność naukowo-wychowawcza Zakonu Szkół Pobożnych czyli pijarów w Polsce nie doczekała się jeszcze syntetycznego naukowego opracowania. Nie mają też osobnych monografií liczne niegdyś w XVIII w. rozsiane po ziemiach Rzeczypospolitej, kolegia pijarskie. A przecież byłyby to pożądane przyczynki nie tylko do historii szkolnictwa w Polsce, ale również do ogólnonarodowej kultury.

Czemu przypisać to zaniedbanie? Czy brakowi zainteresowań przeszłością tego zasłużonego dla kraju zakonu? Nie. Przyczyny są innego rodzaju. Szukać ich należy w niedostatecznym stanie materiałów źródłowych, których większość uległa zniszczeniu a zachowane resztki zostały rozproszone po licznych archiwach polskich i zagranicznych, nie zawsze dla badacza dostępnych, co zniechęca do podejmowania badań. W nieco lepszym położeniu znajduje się kolegium krakowskie, które uchroniło od zagłady część swoich archiwaliów. Kilka cennych rękopisów przechowały zbiory państwowe.

Kolegium krakowskie jest jedną z pierwszych fundacji zakonu pijarów w Polsce, czwartą¹ po Warszawie, Podolińcu i Rzeszowie. Wprawdzie szkół tu nie było, gdyż Akademia Krakowska strzegła swych uprawnień i przywilejów szkolnych, lecz historia tego kolegium zasługuje na szczególne zainteresowanie, chociażby ze względu na jego uczelnię teologii spekulatywnej, która dała wykształcenie wielu nauczycielom szkół pijarskich.

¹ Ks. St. Biegański, *Szkoły pijarskie w Polsce*, Lwów 1898 s. 3.

W latach 1797—1810² było krakowskie kolegium siedzibą prowincjałów zachodniogalicyskich, a tym samym centralą zarządu szkół pijarskich w Galicji Zachodniej.

Kolegium krakowskie odegrało jeszcze jedną ważną rolę w historii Zakonu Szkół Pobożnych w Polsce. Po kasacie zakonu przez rząd carskiej Rosji (1864)³ ono jedno ocalało jako dom nauczycieli-emerytów, dzięki czemu mogło stać się kolebką odnowy zakonu pijarów w Polsce.

Dotychczasowa literatura historyczno-kościelna zajmująca się przeszłością kolegium krakowskiego jest bardzo uboga i balałutna. Najwięcej uwagi poświęcił temuż kolegium ks. Tadeusz Chromiecki⁴, w swoim szkicu p.t.: *Krótki rys dziejów Zgromadzenia Szkół Pobożnych czyli O.O. Pijarów*, wydanym w Krakowie w r. 1880, lecz praca ta jest wybitnie popularna, a przy tym wykazuje wiele nieścisłości historycznych.

Szkic niniejszy jest fragmentem obszerniejszej pracy o kolegium krakowskim, przygotowywanej przez autora, a ilustrującym drogę pijarów do Krakowa, fundację studium teologii spekulatywnej (zasadniczego celu istnienia kolegium krakowskiego), budowę kościoła Przemienienia Pańskiego, oraz nowego pawilonu tzw. kolegium nowego, które miało stać się siedzibą centralnego studium teologii spekulatywnej dla polskiej prowincji pijarów zorganizowanego w oparciu o nowy program nauczania opracowany przez reformę szkolną ks. Stanisława Konarskiego⁵.

1. NIEUDAŁA PRÓBA FUNDACJI KOLEGIUM W KRAKOWIE

Bodźcem do podjęcia starań o fundację w Krakowie stała się życzliwość, jaką darzył pijarów król Jan Kazimierz, oraz jego małżonka Maria Ludwika. Władca ten, idąc śladami swego brata i poprzednika Władysława IV, szczerze sprzyjał Zakonowi Szkół Pobożnych. Życzliwość tę potęgowała jeszcze niechęć, jaką żywił

² Historia Provinciae Gallitiae Occidentalis et Orientalis. (Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps 1845, skrót BCZK).

³ Ks. T. Chromiecki, *Krótki rys dziejów Zgromadzenia Szkół Pobożnych czyli O.O. Pijarów*, Kraków 1880 s. 119.

⁴ Współpracownik ks. Adama Słowiańskiego w dziele odrodzenia prowincji pijarskiej w Polsce i długoletni rektor kolegium krakowskiego.

⁵ St. Konarski, *Pisma pedagogiczne*, Wrocław-Kraków 1959 s. 109—116

do jezuitów. Wprawdzie otwarcie z tym zakonem nie walczył, lecz starał się krzyżować jego plany. W tym celu chętnie pozwalał pijarom zakładać swoje kolegia tam, gdzie je już mieli jezuita⁶.

Starania pijarów uwieńczył przywilej królewski z 19 V 1654 r.⁷ Jan Kazimierz podkreśla w nim, że chce iść śladami swych poprzedników, fundatorów wielu konwentów zakonnych w Polsce, wysławia pożyteczność Zakonu Szkół Pobożnych sprowadzonego do Polski przez króla Władysława IV (1642) i wyraża przekonanie, że dając swą zgodę na fundację kolegium w Krakowie przysporzy pożytku samemu zakonowi, Kościołowi w Polsce i przyczyni się do zbawienia dusz.

Przywilej królewski zezwalał pijarom na kupno w Krakowie posiadłości i placu pod budowę kolegium z niewielkim ogrodem. Nabytki te zwolnił od wszelkich danin tak królewskich, jak i cywilnych. Treść przywileju podał król do wiadomości krakowskiej radzie miejskiej, którą upomniął, aby nie tylko nie przeszkadzała przyszłej fundacji Ojców Szkół Pobożnych, lecz wedle możliwości niosła jej pomoc.

Zaopatrzeni w taki przywilej oraz listy polecające od książąt Lubomirskich zwrócili się pijarzy do ordynariusza krakowskiej diecezji bpa Piotra Gembickiego⁸ o zezwolenie na osiedlenie się w Krakowie. Okoliczności, w jakich podjęli pijarzy swe zabiegi u bpa Gembickiego, nie wróżyły pomyślnego załatwienia sprawy. Z jednej bowiem strony biskup był uwikłany w kilkuletni już spór z Akademią Krakowską o jurysdykcję sądowniczą⁹, a z drugiej — zakon pijarów już od ośmiu lat zniesiony był do roli zgromadzenia księży diecezjalnych bez ślubów (brewe pap. Innocentego X z 16 III 1646 r.) podległego jurysdykcji biskupów diecezjalnych¹⁰. Wprawdzie dzięki zabiegom prowincjała Onufrego

⁶ M. Wiszniewski, Wprowadzenie księży pijarów do Krakowa. Biblioteka Jagiellońska, rkps 5532 s. 2. (BJ).

⁷ Origo fundatae Provinciae Polonae Cler. Reg. P. M. D. Schol. Piar. A. D. 1642. Biblioteka Narodowa w Warszawie rkps BOZ 1160 s. 12. (BNW).

⁸ Ks. T. Chromiecki, *dz. cyt.*, s. 121—122.

⁹ O. H. Wyczawski, *Biskup Piotr Gembicki*, Kraków 1957 s. 284.

¹⁰ Endre Friedreich, *Franco János élete*. Odbitka ze sprawozdania gimnazjum pijarskiego w Vác z r. 1907—1908. Tłum. polskie ks. P. Boharczyka (maszynopis w Archiwum Pijarów w Krakowie s. 29).

Conti'ego brewe papieskie nie zostało ogłoszone w Polsce przez nuncjusza apostolskiego Antoniego Pignatellogo¹¹, zaś cały naród stanął w obronie Zakonu Szkół Pobożnych, mimo to bp Gembicki mógł słusznie obawiać się czy Stolica Apostolska pozytywnie ustosunkuje się do nowej fundacji. Dla wyjaśnienia tej wątpliwości zwrócił się listownie do bawiącego w Rzymie oficjała łukowskiego Jędrzeja Różyckiego (Ruzickiego) i prosił go o informację o stanie zakonu pijarów w Rzymie, oraz o opinię w tej sprawie Stolicy Apostolskiej¹².

Chęć wysądowania opinii rzymskiej w sprawie nowej fundacji podyktowana była jeszcze innymi względami. Bp Gembicki przewidywał, że próba osiedlenia się pijarów w Krakowie spotka się z bardzo silnym protestem duchowieństwa miejscowego, tak zakonnego, jak i świeckiego, które bronilo wstępu w obręb murów miejskich każdemu nowemu zgromadzeniu zakonnemu, po prostu ze względów ekonomicznych.

Stanowisko takie podyktowane było przez mnożenie się fundacji klasztornych (w pierwszej połowie XVIII w. powstało w Krakowie 20 nowych klasztorów, 17 kościołów i 8 kaplic)¹³. Wobec takiej sytuacji bp Gembicki nie mógł nie liczyć się z opinią duchowieństwa krakowskiego. Nie znamy treści opinii rzymskiej

¹¹ *Tamże*, s. 77—78.

¹² Ks. T. Chromecki, dz. cyt., s. 122. Tekst listu bpa Gembickiego do ks. Jędrzeja Różyckiego: „Patres Scholarum Piarum naperaję się sedem figure w Krakowie, w ezym mieli listy do mnie a Principibus; jest tak pelny Kraków zakonników i zakonnic, że vietum mieć nie mogą. Zaczyn ja contradicentibus aliis religiosis nie myślę na to dać mego consensu, interim mię WJMP informuj co tych ojców jest w Rzymie za status i jeżeli extineti prorus, już ja ich mam na Lubowni i nie potrzebuję na innych miejscach; sufficient w Krakowie et plus quam sufficient inni zakonnicy, niech idą na granice tatarskie, moskiewskie i inne; atoli będę miał rad kolo tego iudicium romanum, bo zgola żadną miarą nie widzę expedire, aby się mieli sadowić, prócz żeby nam ostatek rzemieślników, w których wielki mankament, chcieli do siebie przewabić. Jest też tu Akademia dosyć Professores i mistrzów mająca, jest dosyć szkół circa Ecclesias parochiales, nie potrzebujemy takich institutores. Mają Czechy, Morawę i Śląsk, tamże się niechaj szerzą gdzie poczęli, bo tam jest campus in ista reformatione Cesarska instruendi iuventutem, a revera sunt idiotae, niechże naszego Krakowa zaniechają. W czym życzylbym mieć jaki list nomine Pontificis, bo się obawiam novos motus”. Ks. T. Chromecki, dz. cyt., s. 121—122.

¹³ T. Dobrowolski, *Sztuka Krakowa*, Kraków 1950 s. 321.

w sprawie fundacji krakowskiej, toteż niepodobna ustalić, czy i o ile zaciążyła ona na losach projektowanego kolegium. Wprawdzie fundacja ta do skutku nie doszła, lecz mogło to nastąpić z innych przyczyn, np. z braku fundatora, lub też z powodu zagrożenia Krakowa przez najazd szwedzki z r. 1655¹⁴, a nie — jak twierdzi ks. Chromecki — na skutek negatywnego nastawienia bpa Gembickiego do pijarów. To bowiem nie miało uzasadnienia. Pijarzy pracowali w jego diecezji w Podolińcu na Spiszu od lat dwunastu, miał przeto biskup możność poznać ich i to z jak najlepszej strony, gdyż praca ich w szkołach była nienaganna. Dowodem uznania dla ich pracy na ziemiach polskich był jego podpis położony pod petycją wystosowaną przez episkopat polski (25 V 1647¹⁵) do Stolicy Apostolskiej o przywrócenie Zakonu Szkół Pobożnych do jego dawnych praw, a petycja ta podkreślała, że zakon w ciągu krótkiego pobytu w Polsce dał liczne dowody pożytecznej pracy dla Kościoła¹⁶. W kilka lat później, gdy bp Gembicki znalazł się na Morawach w ucieczce przed Szwedami (w 1655 r. był w Podolińcu)¹⁷, pozostawał w bliskim kontakcie z pijarami podolinieckimi, a szczególnie z rektorem kolegium Janem Dominikiem Franchi (Franco), który odciętego od swej stolicy biskupa-wygnança informował o wydarzeniach w Ojeżyźnie. Z jego korespondencji widać, że żywo interesował się losem pijarów i cieszył się wiadomością, że papież Aleksander VII brewe z 24 I 1656 r. przywrócił im prawa zakonne. Z tej okazji życzył bp Gembicki Szkołom Pobożnym rozwoju i zapewniał je o swej życzliwości i gotowości niesienia im pomocy¹⁸.

Wobec tych faktów trudno uwierzyć w jakąś trwałą niechęć biskupa krakowskiego do pijarów. Wprawdzie nieszczęścia, jakie niosła ze sobą wojna szwedzka oraz pobyt na wygnaniu, mogły zatrzeć dawne uprzedzenia (o ile takie istniały) i zbliżyć bpa Gembickiego do pijarów, jednak nie ma dostatecznych podstaw

¹⁴ A. Górny — K. Piwarski, *Kraków w czasie drugiego najazdu Szwedów na Polskę (1702—1709)*, Kraków 1932 s. 14—15.

¹⁵ Ks. T. Chromecki, dz. cyt., s. 121.

¹⁶ E. Friedreich, dz. cyt., s. 80.

¹⁷ *Tamże*, s. 37.

¹⁸ *Epistolae Serenissimorum Poloniae Regum*, s. 54 (BNW rkps sygn. BOZ 1160).

(poza owym listem adresowanym do oficjała Różyckiego) do niekorzystnej charakterystyki osoby bpa Gembickiego, liczne natomiast fakty wskazują na jego pozytywne nastawienie do klasztorów, za wyjątkiem może jezuitów¹⁹.

Nie jest rzeczą wiadomą, czy pijarzy po oczyszczeniu Krakowa z wojsk szwedzkich (1657) podejmowali starania o fundację. Wydaje się, że raczej nie. Kraków bowiem był tak bardzo zniszczony dwuletnią okupacją obcą i dwukrotnym zdobywaniem miasta przez wojska szwedzkie w 1655 i przez polsko-austriackie w 1657²⁰, że ani na przedmieściach, które zostały spalone przez Stefana Czarnieckiego przed oblężeniem szwedzkim, ani w obrębie murów miejskich nie było mowy o znalezieniu jakiejś siedziby. Ponadto dnia 14 lipca 1657 r. zmarł w Raciborzu 72-letni biskup Gembicki²¹.

2. REZYDENCJA NA KAZIMIERZU

Mimo, że pierwszy etap starań o fundację krakowską zakończył się dla pijarów niepowodzeniem, problem ten pozostał nadal aktualny, tym bardziej, że w międzyczasie sytuacja znacznie się zmieniła na korzyść Zgromadzenia Szkół Pobożnych. Otóż dzięki wysiłkom króla Jana Kazimierza, magnatów polskich i biskupów papież Aleksander VII (brawem z dnia 24 I 1665 r.²² wskrzesił zakon pijarów pozwalając mu założyć nowicjat i dopuszczać kandydatów do ślubów prostych. Z chwilą tą zaczyna się ożywiać aktywność odradzającego się zgromadzenia. W dwa lata później (1659)²³ odbyła się kapituła generalna w Rzymie, która postawiła na czele polsko-niemieckiej prowincji długoletniego rektora podolinieckiego, serdecznego przyjaciela Polaków, o. Jana Dominika Franchi. Był to bardzo szczęśliwy wybór dla kolegiów polskich, gdyż Franchi był człowiekiem pełnym energii i twórczej inicjatywy, a plany jego na przyszłość były bardzo śmiałe. Dzięki jego staraniom już w roku 1650²⁴, czyli jeszcze przed restauracją Zakonu Szkół Pobożnych, można było zaobserwować w kolegiach

¹⁹ O. H. Wyczawski, *dz. cyt.*, s. 246—250.

²⁰ Górny—Piwarski, *dz. cyt.*, s. 14—15, 19.

²¹ Wyczawski, *dz. cyt.*, s. 348.

²² Chromiecki, *dz. cyt.*, s. 44.

²³ Friedreich, *dz. cyt.*, s. 37.

²⁴ *Tamże*, s. 87.

polskich bardzo korzystny objaw. Do kolegium w Podoliniecu zgłosiła się grupa zdolnych młodzieńców, z których kilku postanowiono wysłać po ukończeniu nowicjatu na wyższe studia teologiczne. Pijarzy polscy nie mieli jeszcze wówczas własnego studium teologicznego, przeto wytypowani alumni mieli studiować u karmelitów. Istotnie w lipcu 1655 r. wysłał rektor Franchi do Warszawy Józefa Stareka, Stanisława Papeczyńskiego i Wacława Opatowskiego, lecz o rozpoczęciu studiów nie było mowy, gdyż już w sierpniu tegoż roku miasto padło łupem Szwedów. Mimo nieudanej próby prowincjał Franchi nie zrezygnował z myśli zapewnienia młodym pokoleniom pijarów gruntownego wykształcenia. Pomiął jednak odległą Warszawę i zwrócił uwagę na bliższy Kraków. Tu zaplanował otworzyć drugi nowicjat czyli dom studiów dla alumni narodowości polskiej. Kolegia polskie (warszawskie, podolinieckie i rzeszowskie) miały już sporą liczbę kleryków, lecz odczuwały brak wykształconych profesorów wyższych nauk, filozoficznych i teologicznych. Wybierając Kraków na miejsce studiów profesorskich liczył prowincjał Franchi na to, że skoro studenci Akademii Krakowskiej zapoznają się z ideologią zakonu pijarów zechcą stać się jego członkami i w ten sposób zakon ten zyska wykształconych wykładowców. Zanim jednak to nastąpi chciał swoim studentom dać możliwość studiowania na Akademii Krakowskiej²⁵. Aczkolwiek nie dysponował niezbędnymi na ten cel funduszami, to jednak zwrócił się w r. 1660 do biskupa krakowskiego Andrzeja Trzebieckiego o wyrażenie zgody na otwarcie w Krakowie nowicjatu (chodzi tu o tzw. drugi nowicjat czyli profesorium). Liczył bowiem na to, że zanim znajdą się fundatorzy, wysłani do Krakowa studenci zamieszkają w jakimś wynajętym budynku. Biskup Trzebiecki, któremu nie obce były uprzednie starania pijarów o fundację w Krakowie (był bowiem kanclerzem króla Jana Kazimierza) oraz nastawienie króla do tej sprawy bez trudności podpisał swą zgodę (2 VII 1660 r.) na otwarcie nowicjatu w Krakowie lub na Kazimierzu, lecz pod warunkiem, że pijarzy nie uczynią nic co by było sprzeczne z uprawnieniami Akademii, czyli nie otworzą szkół w Krakowie²⁶. Warunek ten był wpraw-

²⁵ *Tamże*, s. 98—99.

²⁶ Rkps Archiwum Pijarów w Krakowie, t. VI, s. 5—6. (Or.) skrót APK). Rkps BNW sygn. BOZ 1160 s. 14 (Kopia).

dzie sprzeczny z prawodawstwem Zakonu Szkół Pobożnych, które nie pozwalało otwierać nowych placówek bez szkół, jednak dom nowicjatu i studium profesorskiego był wyjęty spod tego przepisu prawa²⁷.

Do roku 1662 sprawa fundacji w Krakowie nie postąpiła naprzód. Franchi nie mógł poświęcić się jej wyłącznie, gdyż obowiązki prowincjałskie mu na to nie pozwalały. Sytuacja zmieniła się całkowicie w roku 1662, gdy stanął na czele samodzielnej prowincji polskiej jako jej zwierzchnik²⁸. Teraz, gdy uwolniono go od troski o domy niemieckie, mógł Franchi zająć się wyłącznie potrzebami nowej prowincji i przystąpić z całą energią do realizacji swego ulubionego projektu — fundacji nowicjatu w Krakowie. Nie łatwe to było przedsięwzięcie, mimo protekcji królewskiej i biskupiej, bowiem Akademia Krakowska, oraz senat miasta stawili poczynaniom prowincjała Franchi zdecydowany opór. Obawiano się i nie bez słuszności, że pijarzy po osiedleniu się w Krakowie otworzą swe szkoły i powtórzą się klótnie jezuitów z Akademią²⁹. Z pomocą Franchi'emu pospieszył generał zakonu pijarów Kamil de Scassellatis. Pismem z 28 I 1662 r. skierowanym do rektora Akademii przedstawił mu potrzeby swego zakonu w Polsce i prosił o życzliwość, przyrzekając równocześnie, że zgromadzenie pijarów będzie zawsze respektować jego polecenia i nie uczyni nic coby naruszało prawa Akademii³⁰. Podobne zapewnienia skierował również o. generał na życzenie prowincjała Franchi'ego do biskupa krakowskiego Andrzeja Trzebickiego oraz do sekretarza królewskiego Hieronima Pinockiego³¹. Opór miasta złamał sam król Jan Kazimierz pismem adresowanym do magistratu krakowskiego (28 VII 1662 r.), w którym grozi rygorami tym wszystkim, którzy ośmielą się przeszkadzać nowym ojcom w spokojnym posiadaniu prawnie nabytych lub otrzymanych

²⁷ Chromecki, *dz. cyt.*, s. 123.

²⁸ B. Bartlik, *Annalium Clericorum Regularium Pauperum Matris Dei Scholarum Piarum Pars I-ma continens Vitae communis in Statu Clericali saeculari Annos 17 incipiendo ab Anno Domini 1597 usque ad Annum 1613 inclusive*. Biblioteka Kapituły Krakowskiej rkps s. 564 (skrót BKK); Friedreich, *dz. cyt.*, s. 98.

²⁹ Origo, s. 13 (rkps BNW); *Szkoły Piotrowskie*, Piotrków 1884 z. I, s. 7.

³⁰ Bartlik, rkps s. 574.

³¹ Tamże, s. 574.



Kolegium i kościół OO. Pijarów w Krakowie

(wg akwareli J. Hrodowicza z r. 1822)



Pijarski kościół Przemienienia Pańskiego w Krakowie
(stan dzisiejszy)



Kolegium OO. Pijarów w Krakowie (stan dzisiejszy - od strony plant)



Mauzoleum serca ks. St. Konarskiego
w kościele Przemienienia Pańskiego
w Krakowie

drogą darowizny posiadłości³². Po takiej interwencji sprawa fundacji poczęła wchodzić na lepsze tory i dalsze jej losy zależały wyłącznie od tego, czy uda się zdobyć potrzebne na ten cel fundusze. Ponieważ jednak fundatorzy nie zjawiali się, a sprawa była paląca prowincjał Franchi zaprosił do Podolińca podległych mu rektorów, warszawskiego Jakuba Wazyrkę i rzeszowskiego Pawła Frankowicza, by wspólnie rozważyć sprawę środków utrzymania projektowanego w Krakowie nowiejatu. Prowincjał Franchi zaproponował opodatkowanie kolegiów; warszawskiego, podolińskiego i rzeszowskiego w stosunku do ich możliwości finansowych. Projekt ten otrzymał aprobatę i poszczególni rektorzy zobowiązali się do rocznej daniny, której wysokość określił dokument z 1 VII 1662 r.³³

Jeszcze w tym samym roku powołał prowincjał Franchi Michała Krausa z Rzeszowa do Podolińca i polecił mu nauczanie humaniorów i filozofii. Sądził bowiem, że wkrótce uda mu się otworzyć studium krakowskie i przenieść doń Krausa z jego uczniami³⁴. Zanim jednak zdołał urzeczywistnić swe plany śmierć przerwała jego pracowite życie 29 VII 1662 r.³⁵

Sprawę fundacji krakowskiej kontynuował jego następca prowincjał Jakub od Św. Barbary Wazyrka (Weczyrka) Słazak³⁶. Za pośrednictwem o. Franciszka Haligowskiego nawiązał kontakt z Janem Markiewiczem, profesorem obojga praw na Akademii Krakowskiej i kanonikiem krakowskim, którego skłonił do darowania pijarom swego domu na Kazimierzu. Kamienica ta zwana Sipirowską stała w pobliżu kościoła parafialnego Św. Jakuba i Bramy Skawińskiej, przy ulicy Św. Jakuba³⁷, dzisiejszej Skawińskiej. Realność tę zapisał Markiewicz pijarom pod obcym nazwiskiem, by nie narazić się klerowi krakowskiemu oraz Akademii³⁸. Istotnie powody do obaw były słuszne. Kiedy bowiem

³² Origo, j. w. s. 15.

³³ Friedreich, *dz. cyt.*, s. 99.

³⁴ *Tamże*.

³⁵ *Tamże*, s. 108; Bartlik, *Annalium*, s. 574.

³⁶ *Historia Domus Varsaviensis*, ed. L. Chmąj, Wrocław—Kraków 1959 s. 155.

³⁷ Origo, j. w. s. 12; *Historia Domus Petricoviensis* (APK rkps sygn. 224); M. Wiszniewski, j. w. s. 1—2.

³⁸ Origo, j. w. s. 12; M. Wiszniewski, rkps c. s. 1—2.

provincjał Jakub Wazyrka udał się do Krakowa, by objąć w posiadanie kamienicę Markiewicza, której pijarzy byli prawnymi właścicielami, napotkał na wprost nie do pokonania trudności, bo i senat i rektorzy Akademii sprzeciwili się stanowczo próbie osiedlenia się pijarów na Kazimierzu. Senat powoływał się na prawa zabraniające pod jakimkolwiek tytułem alienacji dóbr szlacheckich z uwagi na malejące podatki miejskie i przenoszenia realności pod inną jurysdykcję, rektorzy zaś Akademii motywowali swe wystąpienie obawą, by pijarzy przez otwarcie swych szkół nie naruszali praw Akademii i nie zabierali jej uczniów. Taki stan rzeczy zaskoczył prowincjała Wazyrkę, który był pewny tej nowej placówki. Nie odważył się więc stawić czoła opozycji, lecz zwrócił się o interwencję do królowej Marii Ludwicy. Ta wysłała do Krakowa (1663) swego prokuratora z poleceniem, aby podjął pertraktacje w imieniu króla z obu stronami, lecz misja ta nie przyniosła pomyślnych wyników, mimo że pijarzy byli zdecydowani płacić z tej realności miejskie daniny.

Trzeba więc było czekać na lepszą atmosferę. A że na lepszą sytuację nie było widoków przeto zrodził się projekt, aby w kamienicy Markiewicza urządzić tylko hospicjum i w ten sposób zapewnić sobie punkt oparcia w staraniach o wejście do Krakowa, który był najwłaściwszym miejscem projektowanej fundacji. Z taką propozycją wystąpił prowincjał Jakub Wazyrka do biskupa Andrzeja Trzebieckiego. Wyjaśnia w niej, że pewien szlachetny mąż zapisał zakonowi Pijarów swoją kamienicę na Kazimierzu, by jego członkowie przyjeżdżający do Krakowa mieli gdzie się zatrzymać, a równocześnie prosi o wyrażenie zgody na zamieszkanie w tym domu i na korzystanie z sąsiedniego kościoła Św. Jakuba Apostoła. Pismem z 18 X 1663 r. zezwolił biskup na jedno i drugie³⁹. Ale zgoda ordynariusza nie rozwiązała jeszcze wszystkich trudności. Kamienica bowiem, w której zamierzali zamieszkać pijarzy, była bardzo zniszczona przez pożar spowodowany przez Czarnieckiego dla utrudnienia Szwedom oblężenia miasta⁴⁰. Wymagała zatem remontu, na który nie było funduszków. Kiedy jednak sprawę tę ujęli w swe ręce ojcowie Franciszek od Jezusa i Marii Haligowski i Jan Kazimierz od Św. Teofila znalazły się potrzebne fundusze

³⁹ Origo, j. w. s. 17.

⁴⁰ M. Wiszniewski, rkps c. s. 2.

w kwocie 4000 zł p. Dał ją pijarom dawny przyjaciel prowincjała Franchi, proboszcz podoliniecki, Stanisław Śnieszkiewicz. Znal on jego zamierzenia odnośnie do Krakowa przeto cieszył się, że może przyczynić się do ich realizacji⁴¹. Ale po rozwiązaniu jednego problemu poczęły rodzić się nowe. Otóż magistrat miasta Kazimierza, nie wiedząc czym powodowany, wzbrańił się przyjąć zapisu kamienicy darowanej pijarom do swoich rejestrów. Ci zaś obawiali się, by nie upłynął *tempus utile* zapisu. Zwrócili się przeto o pomoc do króla Jana Kazimierza. Władca ten wziął w obronę krzywdzonych i wystosował do magistratu (20 XII 1663 r.)⁴² pismo, w którym poleca przyjąć darowiznę do aktów cywilnych i pozostawić pijarów w spokojnym posiadaniu kamienicy, a nawet bronić ich przed wszelkimi zakusami ze strony nieprzyjaciół. Interwencja królewska odniosła pożądaną skutek. Magistrat zreflektował się. Oslabł też nieco opór i aktywność wrogów fundacji. Wykorzystał tę sytuację prowincjał Wazyrka i przeniósł na Kazimierz Michała Krausa z czterema uczniami. Superiorem tej nowej placówki ustanowił o. Franciszka Haligowskiego, asystenta prowincji (1664)⁴³. Wejście pijarów na Kazimierz wywołało nowe protesty ze strony Akademii⁴⁴, lecz z własnego domu nie łatwo było wypłoszyć tych ojców, toteż oponenci chcąc nie chcąc musieli pogodzić się ze stanem faktycznym.

Z chwilą, kiedy w rezydencji na Kazimierzu zapanował względny spokój, dom ten stał się zaczątkiem studiów spekulatywnych w prowincji. Dwóch spośród alumnów t.j. Michał od Nawiedzenia N. M. P. i Wojciech od Św. Teresy uczęszczało na studia teologiczne do paulinów na Skalkę, trzech — Józef od Matki Boskiej, Augustyn od Św. Jana Chrzciciela i Joachim od Narodzenia M. B., a później i Anioł od Aniołów — do dominikanów. Ponadto Joachim od Narodzenia M. B. i Hieronim od Św. Antoniego stu-

⁴¹ Friedreich, dz. cyt., s. 100.

⁴² Rkps APK. t. VI. s. 19—22.

⁴³ Primitiva historia Provinciae Polonae Scholarum Piarum (Dominik Choyński S. P.) APK rkps t. 41 s. 33. Kolejni superiorzy: Paweł od Narodz. N. M. P., Wojciech od Św. Tomasza, Michał od Nawiedz. N. M. P., Józef od M. B., Jan Kazimierz od Św. Teofila (15 III 1672). Origo, j. w. s. 18.

⁴⁴ Rkps Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 5 s. 1329. Spory Akademii z jezuitami.

diowali teologię u karmelitów bosych. Z grupy tej szczególnie zdolnościami wyróżnił się Joachim od Narodzenia Matki Boskiej Góralewicz⁴⁵.

3. DROGA DO KRAKOWA

Pijarzy osiedlając się na Kazimierzu nie zamierzali zakładać tu stałej siedziby. Kamienica darowana im przez Markiewicza miała im służyć jako rezydencja przejściowa zanim nie uzyskają fundacji w obrębie murów Krakowa. Z tego powodu uwaga ich od początku była zwrócona na Kraków. Nie łatwy to był problem, gdy się nie miało w mieście tym ani piędzi ziemi. Ponieważ jednak pijarzy umieli krzątać się koło swoich spraw, potrafiliby z czasem znaleźć takich przyjaciół, którzy zaofiarowali im swoją pomoc finansową i usługi. Jednym z nich był wojski nowogrodzki Jan Gorczyński⁴⁶. Drogę do niego znaleźli pijarzy poprzez innego swego przyjaciela Zygmunta Hynka, łowczego podlaskiego. Gorczyński, idąc za jego radą, gotów był zapisać pijarom jakąś kwotę na realizację fundacji krakowskiej. W tym celu zorganizował spotkanie z prowincjałem Wacławem od Najśw. Sakramentu Opatowskim około roku 1668⁴⁷. Przypuszczać należy, że zagadnienie interesujące obydwie strony zostało wyczerpująco omówione. Ponieważ jednak Gorczyński był człowiekiem chwiejnym, jak to stwierdza autor kroniki kolegium piotrkowskiego, przeto wnet począł się wahać, namyślać i odkładać ostateczną decyzję w tej sprawie. Ostatecznie jednak zadeklarował swą wolę pod koniec roku 1669, a w lutym 1670 r.⁴⁸ stawił się w grodzie chęcińskim, gdzie w obecności prowincjała Opatowskiego zapisał pijarom kwotę 30 000 florenów na założenie nowicjatu w Krakowie.

Z tą chwilą sprawa fundacji w Krakowie zaczęła, po dziesięciu latach, nabierać realnych kształtów, gdyż zapis dość pokaźnej sumy zapewniał projektowanemu kolegium podwaliny materialne, bez których nowa fundacja nie mogłaby w żaden sposób dojść do skutku. Optymizm pijarów oraz ich przyjaciół okazał się przedwczesny. Próba bowiem wdarcia się w obręb murów miej-

⁴⁵ Origo, j. w. s. 18.

⁴⁶ Historia Domus Petricoviensis, s. 1 (APK rkps sygn. 224).

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Tamże, s. 1, 10.

skich spotkała się z silnym oporem mieszczan krakowskich i konwentów zakonnych. Ten odruch społeczeństwa krakowskiego przeciwko fundacji nowego klasztoru w ciasnym Krakowie usprawiedliwiony był w znacznej mierze ekonomiczną sytuacją miasta pamiętającego jeszcze dobrze zniszczenia wojny szwedzkiej. Słuszne też były obawy nowych sporów z Akademią Krakowską⁴⁹. Opór ten był zorganizowany, zdaniem Wiszniewskiego⁵⁰, przez jezuitów, którzy całą tą akcją kierowali, żeby nie wpuścić konkurentów tam, gdzie mieli już własne kolegia. W tej sytuacji pijarom nie pozostawało nic innego, jak tylko czekać, aż czas złagodzi i osłabi opór wrogów fundacji. Nie chciał jednak czekać Gorczyński, motywując swą niecierpliwość obawą, czy doczeka tego szczęśliwego dnia, w którym pijarzy osiądą na stałe w Krakowie. Niecierpliwość jego wzmogła się jeszcze z chwilą, kiedy złożył na ręce Ojców Szkół Pobożnych znaczną część zapisanej kwoty (20 000 florenów)⁵¹, a pijarzy nie mogli przełamać rodzących się trudności. Dobry ten starzec począł oskarżać ojców o bezczynność, a nawet podejrzewać ich o celową zwłokę, by po jego śmierci użyć kwotę na inne cele. Podejrzenia te, chociaż niesłuszne, sprawiły, że pijarzy krakowscy zrezygnowali z tej kwoty i przeznaczili ją na fundację w Piotrkowie Trybunalskim⁵². Wprawdzie utrata zapisu Gorczyńskiego nie była rzeczą pomyślną dla fundacji, jednak pijarzy nie poniechali myśli osiedlenia się w Krakowie. Rezydencja bowiem na Kazimierzu nie odpowiadała ich potrzebom ze względu na utrudniony dostęp do Krakowa i brak własnego kościoła. Z tych, oraz innych jeszcze przyczyn, nie można było myśleć o ustabilizowaniu się tu i założeniu domu studiów.

A że pijarzy z Kazimierza przekonali się równocześnie, że sprawa znalezienia nowego fundatora nie jest ani prosta, ani łatwa, przeto zmuszeni byli sami poszukać funduszy na kupno jakiejś kamienicy w Krakowie, którą by mogli z czasem przekształ-

⁴⁹ Ks. J. Gacki S. P., *Dzieje instytucji edukacyjnych, mianowicie pijarskich zakładów w Piotrkowie* (Popis publiczny uczniów szkoły księży pijarów w Piotrkowie 1829—1830), Warszawa 1830 s. 5.

⁵⁰ Rkps c. s. 3.

⁵¹ Hist. D. Petric. j. w. s. 2.

⁵² Ks. J. Gacki, j. w. s. 5.

cić na kolegium. Sprawa ta stała się przedmiotem szczególowej troski superiora rezydencji na Kazimierzu o. Jana Kazimierza od Św. Teofila. Z poczynionych przez niego oszczędności, z hojnego wsparcia dobrodziejów, jak twierdzi Wiszniewski⁵³, a ponadto ze swej ojcowizny⁵⁴ zdołał odłożyć kwotę 9000 florenów polskich na kupno domu w Krakowie. Uwagę superiora Jana Kazimierza zwróciła kamienica stojąca przy ulicy Św. Jana⁵⁵, pomiędzy Bramą Floriańską i Sławkowską, w sąsiedztwie kamienicy zwanej „pod bażanty”. Dawny jej właściciel Czarnocki sprzedał ją przed rokiem 1668 Mikołajowi Słowikowskiemu, infułatowi kościoła archidiecezjalnego N. M. P.⁵⁶. Tę właśnie kamienicę postanowili pijarzy kupić za pośrednictwem Gorczyńskiego. Gorczyński podjął się pośrednictwa wziął od superiora Jana Kazimierza kwotę 9000 florenów polskich i dołożywszy brakującą resztę (3000 flor.) dokonał aktu kupna nie zdradzając się z tym, kto będzie właścicielem tej realności, a następnie jako swoją własność zapisał nabytą kamienicę pijarom z Kazimierza, jako darowiznę. Te dwa akty prawne miały miejsce pod koniec 1673 lub na początku 1674 r.⁵⁷. Pijarzy wprowadzili się bezwzględnie do nowej siedziby i rozpoczęli prace zmierzające do przygotowania jej do własnych potrzeb. Kiedy już prace te zostały ukończone przeniósł się superior wraz z dwoma studentami teologii (Joachimem Góralewiczem i Hieronimem Wolskim) z rezydencji na Kazimierzu do domu krakowskiego (15 III 1675 r.)⁵⁸. Którzy ojcowie pozostali na Kazimierzu nie jest wiadomo. Zapewne nie wszyscy przenieśli się do Krakowa, gdyż rezydencja krakowska nie miała jeszcze zapewnionej trwałości⁵⁹. Trwałość tę miała uzyskać dopiero po kilkuletnim, ostrym sporze.

⁵³ Rkps c. s. 3.

⁵⁴ Origo, j. w. s. 19.

⁵⁵ W owych czasach ulica Św. Jana rozwidlała się i biegła w kierunku Bramy Floriańskiej i ulicy Sławkowskiej.

⁵⁶ M. Wiszniewski, rkps, c. s. 3.

⁵⁷ Pierwszą datę zdaje się potwierdzić Hist. D. Petric., drugą dok. bpa Trzebieckiego z 1674 r. (rkps APK, t. VI s. 35—36), oraz sprawozdanie rektora Dominika Choyneckiego z r. 1774 (BNW rkps sygn. BOZ 1160 s. 275).

⁵⁸ Origo, j. w. s. 19.

⁵⁹ Rkps APK, t. VI s. 35—36.

4. SPÓR I JEGO EPILOG

Wejście pijarów do miasta wywołało tak silną burzę nienawiści skierowaną przeciwko zakonowi Szkół Pobożnych, że o mało nie doszło do zaburzeń w Krakowie⁶⁰. Opozycja pijarów obrała bardzo sprytną taktykę. Podburzyła najpierw Samuela Czarnockiego, potomka dawnych właścicieli kamienicy, aby unieważnił akt darowizny i odebrał sądownie nieprawnie nabytą własność rodową. Czarnocki dał się sprowokować i pozwał pijarów do Grodu. Prawa swe do tej realności udawadniał przywilejami i konstytucjami monarchów polskich (prawem odkupna dóbr szlacheckich z r. 1550, przywilejem Kazimierza Wielkiego z 1358 r. wystawionym dla miasta Krakowa, zabraniającym szlachcie wyzbywania się posiadłości na rzecz duchownych oraz ustawami Królestwa z r. 1658 zatwierdzającymi ten przywilej)⁶¹. W wyniku procesu Czarnocki uzyskał wyrok potwierdzający jego prawa do odkupna kamienicy⁶². Sytuacja pijarów nie była łatwa tym więcej, że przeciwnikom ich udało się pozyskać biskupa Trzebieckiego. Ten, niepomny na swoje zezwolenie z r. 1660, wezwał ich przed swój sąd pod groźbą ekskomuniki i wydalenia z Krakowa oraz z Kazimierza (21 VII 1674)⁶³. Jako powód pozwu podaje biskup trzy zarzuty:

1. pijarzy bez jego zezwolenia kupili w Krakowie kamienicę z zamiarem otwarcia w niej kolegium,
2. do tej kamienicy wprowadzili się i usiłują przerobić ją na klasztor,
3. samowolnie ośmielili się odprawiać msze święte w różnych kościołach krakowskich i poza Krakowem.

Na czas trwania sporu przed jego sądem zabronił biskup Trzebiecki pod karą eksmisji i grzywny powiększać grono zakonników w tej kamienicy, mieszkać w niej, odprawiać msze święte w kościołach krakowskich i poza Krakowem, oraz podejmować jakiegokolwiek roboty zmierzające do przeróbki domu na kolegium. W ślad za powyższym pozwem ukazało się rozporządzenie pasterskie (16 III 1675)⁶⁴ skierowane do duchowieństwa krakowskiego,

⁶⁰ Origo, j. w. s. 19; Wiszniewski, rkps c. s. 3.

⁶¹ Tamże.

⁶² Origo, j. w. s. 24.

⁶³ Tamże, s. 25—26; rkps APK, t. VI s. 35—36.

⁶⁴ Origo, j. w. s. 22—24; rkps APK t. VI s. 41—44.

zakonnego i świeckiego, aby nie tylko nie wchodzili w żadne stosunki z pijarami, ale im nawet wzbraniali wstępu do swoich kościołów i kaplic. Argumenty jakimi bp Trzebicki starał się usprawiedliwić swoje drakońskie zarządzenia w stosunku do pijarów sprowadzają się do troski, by nowa fundacja nie zubożyła duchowieństwa krakowskiego, nie zwiększyła ciężarów publicznych ponoszonych przez zubożonych mieszkańców i nie stała się przyczyną sporów z miejscowym klerem. Z tych również motywów zabronił biskup Trzebicki magistratom Krakowa i Kazimierza, pod karą 100 dukatów węgierskich, przyjmować zapisy domów i posiadłości na rzecz pijarów.

Pijarzy widząc, że sprawa fundacji w Krakowie zaczyna przybierać bardzo niekorzystny dla nich obrót, zwrócili się o pomoc do nuncjusza apostolskiego w Warszawie⁶⁵ oraz do księcia Aleksandra Lubomirskiego, wojewody krakowskiego. Ten zapewnił ich o swej przychylności i polecił spokojnie siedzieć w nabytej kamienicy obserwować dalszy bieg sprawy i o wszystkim go informować⁶⁶. Mając zapewnioną protekcję tak wpływowego rodu, przed którym zadrżał majestat królewski, nie ulękli się pijarzy pogroźek bpa Trzebickiego, którego animozja do pijarów spotęgowała się na skutek intryg do tego stopnia, że groził im eksmisją z Krakowa przy użyciu swojej milicji. Na groźbę tę zareagował Lubomirski oświadczeniem skierowanym do biskupa, że jeśli ośmieli się użyć siły do usunięcia pijarów z Krakowa, on postąpi podobnie i użyje własnej milicji, by wywieźć biskupa z diecezji⁶⁷. Wobec tak twardego stanowiska Lubomirskiego biskup zamilkł, lecz urazę do pijarów zachował, toteż gromił ich, kiedy tylko nadarzyła się okazja. Opozycja zdolała również wciągnąć w rozgrywkę z pijarami magistrat miasta, który nie tylko, że popierał sprawę Czarnockiego, ale nawet odmawiał pijarom prawa apelacji do sądów królewskich. Lubomirski umiał sobie z nim poradzić i skłonić go do uległości. Znamy trzy pisma Lubomirskiego w tej sprawie: do marszałka sądów kapturowych, starosty Dobczyckiego (1674)⁶⁸, do swego przyjaciela Szleszkowskiego, prawdopodobnie rajcy

⁶⁵ Rkps APK t. VI. s. 47—48.

⁶⁶ M. Wiszniewski, rkps c. s. 4.

⁶⁷ Rkps APK t. VI. s. 37—38.

⁶⁸ Origo j. w. s. 20.

krakowskiego (10 III 1675)⁶⁹ i do magistratu krakowskiego⁷⁰. Marszałka Dobczyckiego powiadamia, że pijarzy zwrócą się do niego o pomoc w sporze z dziedzicami Czarnockich, którzy usiłują odebrać im prawem odkupna kamienicę (Słowikowską) i gnębią ich sądami, w czym pomaga im magistrat, który chce pozbawić pijarów posiadłości w mieście. Lubomirski podkreśla, że spór ten zaognia bp krakowski przez wywieranie nacisku na niektórych rajców, by nie pozwolili pijarom apelować do sądów królewskich⁷¹. „Nie szkodziłoby — radzi Lubomirski — przy tej okazji, tę jego dyktaturę zganić”. Szleszkowskiego prosi Lubomirski o poparcie słusznej sprawy pijarów, by magistrat nie przeszkadzał im w osiedleniu się w kamienicy Gorczyńskiego otrzymanej drogą zapisu. Magistratowi wyrzuca Lubomirski niechęć do pijarów, co dlań jest niespodzianką. Nie zauważył jej bowiem wówczas, gdy polecał tych ojców, by mogli otrzymać locum w Krakowie (1654). Dowodem tej niechęci jest wezwanie do odstąpienia kamienicy dalszym potomkom Czarnockich oraz odmowa prawa do wniesienia apelacji. Lubomirski prosi rajców o zmianę nastawienia do pijarów, którzy „nemini sunt graves”. Odpowiedź magistratu na pismo Lubomirskiego z 22 XI 1675.r.⁷² dowodzi, że rajcowie mieli dlań należyty respekt. Tłumaczą się, że ojców Szkół Pobożnych cenią i miłują, a na wynik procesu z Czarnockim nie mieli wpływu, gdyż prawo było po jego stronie. By jednak nie utracić łaski i protekcji Lubomirskiego przekażą spór pod ostateczną decyzję sądów królewskich⁷³.

Wiszniewski⁷⁴ wspomina jeszcze o drugim piśmie Lubomirskiego skierowanym do rajców krakowskich, grożącym chłostą i więzami winnym krzywd wyrządzonych pijarom. Pismo to zrobiło należyte wrażenie na burmistrzu i radzie miejskiej, w następstwie czego magistrat nie tylko uznał prawa pijarów do kamienicy Gorczyńskiego, ale stał się uległy i gotowy służyć ojcom Szkół Pobożnych. Zmianie uległo również nastawienie do

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ Tamże, s. 21.

⁷¹ Tamże, s. 20.

⁷² Rkps APK t. VI. s. 57—60.

⁷³ Origo, j. w. s. 21.

⁷⁴ Rkps c. s. 4.

pijarów przełożonych kościołów i klasztorów krakowskich, którzy odtąd nie tylko nie zamykali przed pijarami drzwi swoich świątyń, ale chętnie zapraszali ich do siebie z celebrą i kazaniami⁷⁵. Była to zasługa wpływów wojewody krakowskiego Aleksandra Lubomirskiego. Ta zmiana atmosfery wokół pijarów krakowskich oraz argumenty ojców sprawiły, że Czarnocki zreflektował się i zrezygnował z dalszego dochodzenia swoich praw do kamienicy swych przodków pozostawiając ją w rękach pijarów, mimo że miał w rękę korzystny dla siebie wyrok sądowy. Ponieważ jednak sprawa ta poszła już do sądów królewskich Czarnocki wystawił skrypt (10 I 1676)⁷⁶ z pieczęcią i własnym podpisem, którym zrzekł się swych roszczeń do kamienicy pijarów zapewniając im spokojne jej posiadanie. Podobny akt rezygnacji złożył Czarnocki w Grodzie Lubelskim w środę po niedzieli *Misericordiae* 1676 r.⁷⁷

Również i Gorczyński potwierdził darowiznę tejże kamienicy w aktach metrycznych Królestwa w Krakowie (10 X 1676 r.)⁷⁸. Długoletni spór zakończył ostatecznie sejm grodzieński z roku 1679⁷⁹, który potwierdził darowiznę kamienicy Gorczyńskiego i zezwolił pijarom na zamieszkanie w niej z zastrzeżeniem jednak powinności na rzecz Rzeczypospolitej i praw należnych Akademii Krakowskiej⁸⁰.

Posiadłszy z takim trudem dom w Krakowie pijarzy wyzbyli się własności na Kazimierzu⁸¹ i całkowicie przenieśli się do tej nowej siedziby. W roku 1679 zmarł biskup Trzebiecki. Jego następcą, Jan Małachowski (1682—1728) nie dał się opanować opozycji, przeto pijarzy znaleźli w nim życzliwego patrona. W roku 1682⁸² zezwolił superiorowi rezydencji krakowskiej Janowi Kazimierzowi na erekcję kaplicy domowej, którą poświęcił uroczyscie bp sufragan Mikołaj Oborski (1685) pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego⁸³, a kiedy sprowadził do Krakowa siostry wizytki

⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ Origo, j. w. s. 24.

⁷⁷ Tamże, s. 25.

⁷⁸ Tamże.

⁷⁹ Tamże, s. 25, 27—29.

⁸⁰ *Volumina legum*, Petersburg 1860, V, nr 154 s. 291.

⁸¹ Ks. T. Chromecki, *dz. cyt.*, s. 126.

⁸² Origo, j. w. s. 27—29.

⁸³ Tamże.

pijarów krakowskich wybrał na ich kapelanów⁸⁴. Nowym aktem łaski bpa Małachowskiego dla pijarów krakowskich był jego przywilej z 14 III 1691 r.⁸⁵, którym rozszerzył znacznie uprawnienia nadane kaplicy pijarskiej w r. 1682 r. W bezpośrednim sąsiedztwie rezydencji pijarów stała zniszczona kamienica, zwana „pod bażanty”, własność prowizorów szpitala Św. Ducha, z browarem również zniszczonym, oraz obszernym placem. Pijarom bardzo zależało na tym obiekcie. Kiedy o tym dowiedział się podskarbi koronny Hieronim Lubomirski, brat Aleksandra, nabył ją od prowizorów w r. 1694⁸⁶, poczym podarował ją pijarom krakowskim na własność (1695), na ręce rektora Szymona od Św. Katarzyny⁸⁷. Darowiznę tę potwierdził król Jan III Sobieski dokumentem wystawionym w Warszawie dnia 31 stycznia 1695 r.⁸⁸.

5. BUDOWA KOŚCIOŁA PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO

Kaplica domowa poświęcona publicznie przez bpa sufr. Mikołaja Oborskiego (1685) i obdarzona licznymi przywilejami przez bpa Jana Małachowskiego (1691) była niewystarczająca dla zaspokojenia potrzeb kolegium. Zaszła więc pilna potrzeba budowy kościoła⁸⁹. Przygotowania w tym kierunku rozpoczął już rektor Piotr od Nawiedzenia N. M. P. Prowincjał Ignacy od Św. Stanisława Zawadzki wizytujący kolegium krakowskie w r. 1704⁹⁰ zaaprobował jego zamierzenia i polecił założyć kasę budowy kościoła. Konkretnie zabrał się do budowy kościoła rektor Wincenty od Chrystusa (1718—1721); przygotował plany wykonane najprawdopodobniej przez architekta Kacpra Bażankę⁹¹, nabył od magistratu miasta Krakowa brakującą część parceli, a wreszcie zburzył grożącą ruiną kamienicę zwaną „pod bażanty”. Po przygotowaniu

⁸⁴ M. Wiszniewski, rkps. c. s. 5.

⁸⁵ Origo, j. w. s. 27—29.

⁸⁶ Tamże, s. 32—36.

⁸⁷ Tamże, s. 37—38.

⁸⁸ Tamże, s. 37—39.

⁸⁹ Tamże, s. 27—29.

⁹⁰ *Visitationes Domus Cracoviensis*, s. 128 i n. Archiwum Akt Dawnych, Oddział w Wilanowie, rkps. sygn. 12/19 (AADW).

⁹¹ O. Zagórowski, *Architekt Kacper Bażanka około 1680—1726 r.* *Nadbitka z „Biuletynu Historii Sztuki”*. R. XVIII (1956) Nr 1 s. 110—111.

i oczyszczeniu parceli budowlanej rozpoczęto wykopy pod fundamenty kościoła dolnego. Materiał budowlany (kamień, cegła, wapno, żelazo) był przygotowany w dostatecznej ilości, toteż ustępujący w r. 1721 rektor Wincenty zostawił swemu następcy Stefanowi od Św. Wojciecha Staniewskiemu ukończony kościół dolny, oraz gotówkę 1392 florenów⁹².

Rektor Staniewski skoncentrował swe siły, aby kontynuować rozpoczętą budowę aż do jej ostatecznego ukończenia. Potrzebne środki pieniężne zdobywał drogą kwesty. Znaczną pomoc otrzymał od kasztelanowej krakowskiej Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, która rewanżując się za jego dwunastoletnie posługi duchowe zobowiązała się wyasygnować na cele budowy kościoła sumę 40 000 florenów polskich. Budującemu się kościołowi pospieszył z pomocą również bp krakowski Konstanty Felicjan Szaniawski sumą 8 000 florenów polskich. Za jego inicjatywą poszli: Piotr Dębiński, kasztelan biecki, oraz Jan Władysław Morsztyn, wojewoda sandomierski⁹³.

Mając w ręku znaczny kapitał przystąpił rektor Staniewski do budowy kościoła górnego. Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego celebrował bp Szaniawski 11 maja 1724 r.⁹⁴ Prace budowlane trwały przez cztery lata⁹⁵. Dnia 23 maja 1728 r.⁹⁶ odbyła się konsekracja kościoła, który otrzymał tytuł Przemienienia Pańskiego i Opieki Matki Boskiej Królowej Polski. Konsekracji dokonał bp Konstanty Felicjan Szaniawski w asyście kapituły katedralnej, licznie zebranego duchowieństwa i wiernych. Oprócz ołtarza głównego, który posiadał obraz Przemienienia Pańskiego malowany al fresco w nizie absydalnej, biskup Szaniawski konsekrował również dwa ołtarze boczne: Opieki Matki Boskiej Królowej Polski i Świętej Rodziny.

Dalsze ołtarze otrzymał kościół pijarski w latach następnych. Konsekrował je bp sufr. Michał Kunicki dnia 2 maja 1732 r.⁹⁷ (Św. Jana Nepomucena, Św. Barbary i Kajetana, Św. Iwona, Św.

⁹² Receptiones et resignationes rectoratus, s. 200 (BNW rkps sygn. BOZ 1160).

⁹³ Tamże, s. 201.

⁹⁴ Rkps APK t. VI.

⁹⁵ Receptiones, j. w. s. 201.

⁹⁶ Tamże, s. 202; rkps APK t. VI, s. 101—102 (kopia).

⁹⁷ Rkps BJ. sygn. 5587.

Antoniego, Zdjęcie z Krzyża i Św. Pantaleona). W roku następnym (28 V 1733)⁹⁸ bp sufr. Franciszek Kobielski dokonał konsekracji ołtarza w kościele dolnym. Obrazy ołtarzowe pierwotne były dziełem dwóch polskich malarzy: Andrzeja Radwańskiego (Św. Św. Kajetana, Iwona, Pantaleona) i Jana Czechowicza — pozostałe⁹⁹. Wnętrze kościoła Przemienienia Pańskiego, jedno z najbardziej harmonijnych i jednolitych późnobarokowych wnętrz, otrzymało wspaniałą dekorację malarsko-rzeźbiarską, dzieło artystów Morawian z Brna: Franciszka Egsteina i Jakuba Hoffmana — malarzy, oraz rzeźbiarza Chrystiana Boli, przy współpracy artystów polskich¹⁰⁰. Dekoracja malarska kościoła nosi cechy iluzjonistycznego malarstwa XVIII w. Jest to malowana architektura, wywołująca złudzenie rzeczywistej, powstała drogą perspektywy geometrycznej. Celem jej było wprowadzenie w błąd oka ludzkiego. Patrzący bowiem z dołu nie dostrzega sklepienia kościoła, lecz widzi drugie piętro, które otwiera widok na przestworza niebieskie. Wzory do tej dekoracji malarskiej czerpali artyści z kościoła Św. Ignacego w Rzymie¹⁰¹.

Kościół pijarski wspaniałą wewnątrz przez szereg lat raził swoją prostotą zewnętrzną. Nie miał bowiem fasady. Na tę dysproporcję zwrócił uwagę rezydujący w krakowskim kolegium, były prowincjał, Walenty Kamiński. W krótkim czasie zebrał na ten cel potrzebne fundusze i w latach 1759—1765 otrzymał kościół pijarski wspaniałą, bezwieżową fasadę złożoną z trzech kondygnacji o elementach swoistego rokoka polskiego¹⁰², widocznych w portalu i w partii zewnętrznych schodów z motywem wazonów. Projekt fasady opracował Placidi¹⁰³.

Kościół dolny nie miał dotąd wygodnego wejścia wprost z ulicy, ani też dostatecznego oświetlenia. Wejście bowiem z przedsionka z wąskimi krętymi schodami było niewygodne i zbyt ukryte, a jedno okno od ulicy dawało bardzo skąpe oświetlenie.

⁹⁸ Receptiones, j. w. s. 203; rkps APK t. VI, s. 119—120 (Or.).

⁹⁹ Receptiones, s. 203.

¹⁰⁰ Tamże, s. 201.

¹⁰¹ Fr. Klein, *Barokowe kościoły Krakowa*, „Rocz. Krak.”, XV (1912) s. 127.

¹⁰² T. Dobrowolski, *Sztuka Krakowa*, Kraków 1950 s. 331—332., 343.

¹⁰³ O. Zagórowski, *art. cyt.*, s. 111.

Był to błąd architektoniczny. Usunięto go podczas budowy fasady kościelnej. Kościół dolny otrzymał wejście wprost z ulicy z wygodnymi dębowymi schodami oraz dwa okna¹⁰⁴.

6. STUDIUM TEOLOGICZNE

Przez szereg lat nie mogła prowincja polska (powstała w r. 1662)¹⁰⁵ zdobyć się na zorganizowanie własnego studium teologicznego z powodu braku wykładowców. Młodzież zakonna korzystała wówczas z różnych seminariów zakonnych (paulinów, dominikanów i karmelitów), w których zdobywała potrzebne wykształcenie teologiczne. Spośród siedmiu znanych nam studentów teologii z lat 1663—1675 przebywających w rezydencji na Kazimierzu wybitniejsze postępy w naukach teologicznych zrobił Joachim Góralewicz (1643—1711)¹⁰⁶. Początkowo studiował teologię u dominikanów krakowskich, później u karmelitów bosych (razem z Hieronimem Wolskim). Po skończonych studiach wykładał filozofię młodzieży zakonnej w Prywidzy na Węgrzech, a z chwilą przeniesienia tego studium do Polski i po zorganizowaniu w kolegium warszawskim studium teologiczne w r. 1679 przez ówczesnego prowincjała Michała Krausa (1628—1703) Góralewicz otrzymał w nim katedrę profesora teologii¹⁰⁷. Na drugiego wykładowcę został powołany Hieronim Wolski (1642—1712). Studium warszawskie było przez 45 lat jedynym wyższym instytutem teologicznym w prowincji.

W roku szkolnym 1724—1725 powstaje w polskiej prowincji pijarów druga uczelnia teologii spekulatywnej w Krakowie¹⁰⁸. Początkowo instytut ten posiada tylko dwie katedry i realizuje dość ciasny program nauczania, lecz pod wpływem reformy szkolnictwa pijarskiego ks. Stanisława Konarskiego staje na odpowiednim poziomie naukowym.

¹⁰⁴ *Receptiones*, j. w. s. 244.

¹⁰⁵ Ks. B. Bartlik, *Annalium*, s. 573.

¹⁰⁶ *Origo*, j. w. s. 18.

¹⁰⁷ *Hist. d. Varsav. Sch. P.*, j. w. s. 165.

¹⁰⁸ *Familiae Domus Cracoviensis et Renovations Votorum caeptae scribi ab A. D. 1721 sub rectoratu P. Stephani a S. Adalberto S. P.* (BNW rkps sygn. BOZ 1160) a. 60.

Wizytacja apostolska prowincji polskiej pijarów z lat 1750—1753¹⁰⁹ wysunęła projekt przekształcenia uczelni krakowskiej w studium centralne dla prowincji polskiej. Takie studium, oparte na najlepszych wzorach zachodnich, miało przynieść prowincji polskiej wszechstronne korzyści. Ocenila je kapituła łowicka z r. 1753 i dała projektowi całkowite poparcie. Termin realizacji projektu wysuniętego i opracowanego przez najwybitniejszych pijarów z ks. St. Konarskim na czele był uzależniony od ukończenia budowy nowego pawilonu kolegium (po przeciwnej stronie kościoła) przeznaczzonego na pomieszczenie uczelni teologii spekulatywnej¹¹⁰. Tymczasem budowa kolegium nowego rozpoczęta jeszcze przez rektora Józefa Jana od Św. Stanisława Zaleskiego (1736—1742) przewlekala się z powodu trudności finansowych spowodowanych pogarszającą się stale sytuacją ekonomiczną klasztoru, toteż dopiero w roku 1758¹¹¹ można było przenieść studium teologiczne do nowego budynku i umieścić je na piętrze, gdyż parter nie był jeszcze wykończony. A kiedy wreszcie budowa została ukończona wypadki polityczne stworzyły sytuację niesprzyjającą realizacji tego projektu. Nadal więc istnieją dwa studia teologii spekulatywnej (warszawskie i krakowskie), a prócz nich rozwijają się uczelnie niższego stopnia t.j. studia teologii moralnej (w Chełmie, Rzeszowie, i innych kolegiach), które kształcą młodzież mniej zdolną, lecz kapituły prowincjalne (z lat 1771 i 1774) stawiają nadal sprawę studium centralnego na porządku dziennym swych obrad i usiłują zrealizować przepisy ustaw szkolnych ks. Konarskiego¹¹².

Teologiczne studium krakowskie istniało bez przerwy przez lat sześćdziesiąt¹¹³. Upadło wraz z upadkiem gospodarczym kolegium, który się zaczął z chwilą zamętu politycznego w kraju spowodowanego rozbiorem Polski. Nie bez wpływu na losy uczelni pozo-

¹⁰⁹ St. Konarski, *Pisma Pedagogiczne*, Wrocław—Kraków 1959 s. XL.

¹¹⁰ Tamże, s. 116 § 301.

¹¹¹ *Receptiones*, j. w. s. 245—246.

¹¹² *Decreta Capitulum Provincialium*, k. 45v (AADW rkps sygn. 3/8).
Ob iustas causas studium theologicum unum tantum ab hoc tempore idque Cracoviae haberi debet prout volunt leges Ordinationum.

¹¹³ *Familiae d. Crac.*, j. w. s. 60—97.

stał dekret cesarski z 30 marca 1783 r.¹¹⁴, który likwidował z dniem 1 listopada 1783 roku wszystkie studia filozoficzne i teologiczne tak w seminariach diecezjalnych, jak i w zakonnych, wprowadzając na ich miejsce Seminarium Generalne we Lwowie.

Wykłady w krakowskim studium teologii spekulatywnej zostały przerwane w roku 1785¹¹⁵. Wznowiono je wprawdzie po czterech latach (1799)¹¹⁶, po powstaniu prowincji Zachodnio-Galicyskiej z siedzibą w Krakowie, lecz trwały zaledwie 11 lat, gdyż po włączeniu kolegiów: opolskiego, chełmskiego, łukowskiego i radomskiego do dawnej prowincji polskiej (1815), studium teologiczne przeniesiono z Krakowa do Warszawy, a kolegium krakowskie stało się siedzibą profesorów-emerytów zgromadzenia¹¹⁷.

LE COLLÈGE DES ECOLES PIES A CRACOVIE

(Esquisse historique)

Résumé

Les Pères des Ecoles Pies (renus en Pologne en 1642) ont obtenu déjà en 1654 la permission du roi Jean Casimir pour fonder un collège à Cracovie par un privilège du 19 mai de cette année. Les princes Lubomirski ont également prêté leur appui.

Cependant l'évêque de Cracovie Pierre Gembicki hésitait car l'ordre avait été aboli en 1646 (ce qui n'avait cependant pas été publié en Pologne) et il craignait que le clergé de Cracovie ne s'oppose à l'introduction d'un nouvel ordre dans la ville. Définitivement l'invasion des Suédois (en 1655) a mis fin à cette tentative.

La situation a été plus favorable en 1660. Les droits de l'ordre ont été rétablis par le Saint Siège et l'évêque André Trzebicki a accordé sans difficulté la permission de fonder une maison à Cracovie ou à Kazimierz. La question a trainé jusqu'à 1663 à cause de l'opposition de l'Académie de Cracovie et d'autres obstacles, mais finalement les Pères des Ecoles Pies se sont installés dans une maison de Kazimierz offerte par le professeur de l'Académie cracovienne Jean Markiewicz.

Dix ans plus tard les Pères des Ecoles Pies ont acheté par l'intermédiaire de Jean Gorczyński une maison située dans le voisinage des murs de la ville et de Brama Floriańska et l'ont occupé en 1674. Cela a déclenché

¹¹⁴ Ks. J. Rąb, *Seminarium diecezjalne w Przemyślu*, „Nasza Przyszłość” XI (1960) s. 354—355.

¹¹⁵ *Familiae D. Crac.*, j. w., s. 97.

¹¹⁶ *Tamże*, s. 105—106.

¹¹⁷ Ks. T. Chromecki, *dz. cyt.*, s. 134.

une forte opposition contre leur installation et la fondation de leur collège.

Un descendant des anciens propriétaires de cette maison Samuel Czarniecki fit un procès aux pères en affirmant que l'achat de la maison était illégal. On réussit à convaincre l'évêque Trzebicki de prendre parti contre les pères. Il les accusa d'avoir acheté la maison et d'avoir célébré les messes dans les églises de Cracovie sans sa permission. A la suite de certaines intrigues l'hostilité de l'évêque s'accrut au point de menacer les pères de les expulser de la ville à l'aide de sa milice en cas de désobéissance. Dans cette situation les Pères des Ecoles Pies s'adressèrent à leur protecteur Alexandre Lubomirski, qui réussit à apaiser l'évêque de Cracovie et les autorités de la ville. Cela aboutit finalement en 1679 à la confirmation de la fondation de Cracovie.

L'église sous l'invocation de la Transfiguration du Christ et de Notre Dame Reine de la Pologne a été érigée par les Pères des Ecoles Pies en 1718—1728. La façade de style baroque sans tour, construite d'après le projet de Placidi est plus récente. La décoration à l'intérieur de l'église est l'oeuvre d'artistes moraviens: François Egstein, Jacob Hoffman et Christian Bola et porte des marques de l'illusionisme.

Après avoir construit l'église les pères se mirent à la construction d'un nouveau pavillon destiné aux besoins de l'institut de la théologie spéculative organisée par le collège cracovien en 1724.

La réforme scolaire de St. Konarski projetait ici une école centrale de théologie pour la province polonaise des Pères des Ecoles Pies, mais des obstacles de nature économique n'ont pas permis d'achever à temps la construction de ce pavillon et de réaliser ce projet.

L'institut de la théologie spéculative à Cracovie se distinguait par son niveau élevé. Le déclin économique du collège en 1785 a entraîné sa chute. Renouvelé en 1799 il a été transporté à Varsovie en 1810.